

DZIENNIK ŚLĄSKI

Przez lud — dla ludu!

Kosztuje na pocztę kwartalnie 1 mk. 80 fen., z odnośzeniem przez listonosza 2 mk. 22 fen. (Zeitungspreisliste D), u agentów i kolporterów z odnośzeniem do domu 2 mk. 10 fen., na miesiąc 70 fen., na tydzień 20 fen.

Telefon nr. 1434.

Redakcja i ekspedycja znajduje się w Królewskiej Hucie przy ulicy Cesarza i Lobego nr. 20. — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 fen. od wiersza 7-linowego. — Reklamy 40 fenygów za wiersz petytowy.

Przy sądownym dochodzeniu naszych pretensyj za ogłoszenia przy konkursach, akordach i t. d. wszelkie rabaty upadają.

Każdy abonent „Dziennika Śl.” jest ubezpieczony na wypadek śmierci wskutek nieszczęścia na 150 mk. a na wypadek śmierci przez utonięcie i w kopalni pod ziemią na połowę, jeżeli wypełni wszystkie przepisane warunki i był sześć miesięcy przed wypadkiem abonentem i śmierć nastąpiła w ciągu tygodnia od dnia wypadku. Abonament musi być do 5. każdego miesiąca a przy kwartalnym abonamencie do 5. pierwszego miesiąca kwart. zapłacony. Wypadek musi być w przeciągu 24 godzin zameldowany. — Na przeciąg obecnej wojny ubezpieczenie to się znosi i nie istnieje.

Rok XIX.

Król. Huta G.-S., sobota dnia 6-go maja 1916

Nr. 103

Ostatnie wiadomości.

Najnowsze sprawozdanie niemieckie

z dnia 4-go maja.

Na zachodzie.

(wtb.) W odcinku pomiędzy Armentieres a Arras toczyły się miejscami walki. Walka minowa na północ-zachód od Lens pod Souchez i Neuville była zwłaszcza ożywiona. Na północ-zachód od Lens nie powiodła się próba angielskiego ataku w połączeniu z wybuchami.

Nad Mozą był obustronny ogień artyleryjski za dnia od czasu do czasu bardzo gwałtowny, do czego w nocy przylączył się ogień karabinowy.

Atak francuski na nasze pozycje na stoku wzgórza »Martwy człowiek«, spadającym ku zachodowi, został odparty. Na południowo-zachodnim stoku tego grzbietu usadowił się nieprzyjaciel w przedniej pozycji.

Z kilku nieprzyjacielskich samolotów, które dziś zrana zrzucały bomby na Ostende, lecz trafiły tylko w ogród królewskiego zamku, został jeden w walce napowietrznej pod Middelherke zestrzelony. Lotnik, oficer francuski, zabity.

Na zachód od Lievin spadły 2 nieprzyjacielskie samoloty w ogień naszych dział obronnych i karabinów maszynowych. W okolicy fortu Vaux zostały 2 francuskie dwupłasczyznowce uniemożliwione do dalszej walki.

Na wschodzie.

Na froncie położenie na ogół bez zmiany.

Nasze samoloty zaatakowały z zauważonym skutkiem urządzenia kolejowe przy drodze Mołodeczno-Mińsk i kolejowy punkt krzyżowy Luinie na północ od Pińska.

Na Bałkanach.

Żadnych ważniejszych wypadków.

Naczelne dowództwo armii.

Ataki lotnicze.

(wtb.) Berlin, 4 maja. (Urzędowo.) Eskadra samolotów marynarki zaatakowała w nocy z 2 na 3 maja środkową i północną część angielskiego wschodniego wybrzeża i obrzucała obficie bombami fabryki, wysokie piece i urządzenia kolejowe pod Middlesborough i Stockton, przedsiębiorstwa przemysłowe pod Sunderland, obwarowany plac nadbrzeżny Hartlepool, baterie nadbrzeżne na południe rzeki Tee, jako też angielskie okręty wojenne przy wejściu do Firth of Forth z widocznym dobrym skutkiem. Mimo gwałtownego ostrzeliwania powróciły wszystkie samoloty do swych portów ojczystych, z wyjątkiem »L. 20«, który z powodu silnego wiatru południowego uniesiony został ku północy, dostał się w niebezpieczeństwo na morzu i pod Stawanger zginął. Cała załoga uratowana.

Dnia 3 maja zaatakował skutecznie jeden z naszych samolotów angielską baterię nadbrzeżną pod Sandwich, na południe od ujścia Tamizy, jako też stację lotniczą na zachód od Deal.

Także na morzu Bałtykiem była działalność naszych samolotów marynarki ożywiona.

Eskadra samolotów wodnych obrzucała ponownie bombami rosyjski okręt liniowy »Sława« i nieprzyjacielskie łodzie podwodne pod Moonsund, zyskując celne strzały.

Nieprzyjacielskie ataki lotnicze na stację nadbrzeżną Pissen nie wyrządziły żadnej wojskowej szkody.

Jedna z naszych łodzi podwodnych zestrzeliła 30 kwietnia przy flandryjskim wybrzeżu angielski samolot którego lotnik został uratowany przez nieprzyjacielski kontrtorpedowiec.

Szef sztabu admiralicyi.

Obchód 3-go maja w Warszawie.

(wtb.) Warszawa, 4 maja. W środę 3-go maja obchodzili Polacy za pozwoleniem generał-gubernatora niemieckich ziem zajętych, uroczystość Konstytucyi 3-go maja, uchwalonej przed 125 laty przez sejm polski i zatwierdzonej przez króla Stanisława Augusta. Najwspaniel wypadła uroczystość ta we Warszawie samej. Rząd rosyjski nigdy tego nie ścierpiał. Przed 25 laty, kiedy wszędzie obchodzili Polacy 100-letnią rocznicę Konstytucyi, we Warszawie aresztowano manifestantów i odprowadzono ich do cytadeli. Dziś minął dzień wśród wzniostego nastroju ludności we wzorowym porządku. W południe udała się deputacja Komitetu uroczystościowego do generał-gubernatora, generała v. Beselera, aby mu w imieniu Komitetu podziękować za udzielenie pozwolenia na urządzenie obchodu.

Henryk Sienkiewicz.

Oto w dniu 5 maja rb. przypada siedmdziesiąta rocznica urodzin Henryka Sienkiewicza! Mija lat siedmdziesiąt, odkąd ten mistrz słowa polskiego ujrzał światło dzienne.

Opatrzność zesłała Go narodowi polskiemu na pokrzepienie serc, na osłodę niedoli, na podniesienie ducha, na chwałę i cześć!

Opatrzność wyposażyła Go w skarby wielkie, bo dała Mu ducha prawego i serce czyste, dała wolę dobrą, rozum i władzę nad mową polską.

A ten nasz Mistrz nad mistrze tych darów Bożych nie zmarnował, nie roztrwonil. Zużył je na dobro społeczeństwa swego. Zachował w życiu ducha prawego, serce czyste, złote, bez plam. Oddał się cały na służbę dla swoich. Obdarzył naród księgami, w które wlał skarby myśli i uczuć a owiał duchem miłości.

»Powieść — głosił — winna krzepić życie, nie zaś podkopywać; uszlachetniać je, nie zaś plugawić; nieść dobre nowiny, nie zaś złe«.

Tak głosił, i tak czynił. Niósł dobre nowiny a nie złe, wszczepiał uczucia dobre a nie jad trucizny; krzepił a nie zabijał na duchu. Siał złote ziarna miłości, prawdy i piękna. Głosił wielkość prawd moralnych, chrześcijańskich, a gromił obłudę i wszelkie zło.

W dziełach swych współczuje z cierpiącymi, ujmuje się za pokrzywdzonymi, woła do serc: nie bądźcie oschłe, wystygłe i zimne, ale czujące; woła do wszystkich: kochajcie ziemię waszą; nie rzucajcie jej lekkomyślnie w pogoni »za chlebem«, bo ta ziemia wasza, to ziemia zbożna, jednym łańcem się błyszcząca, to matka najśłodsza, ukochana nad wszystkie inne na świecie, oj jedyna, jedyna!

I dla przestrogi opowiada nam o tych, co poszli w świat »za chlebem«, rzucili matkę — ziemię, matkę-karmicielkę, a potem na obczyźnie ginęli z żalu i tęsknoty. A że jest mistrzem mowy polskiej, więc tę tęsknotę, więc tę miłość maluje w słowach

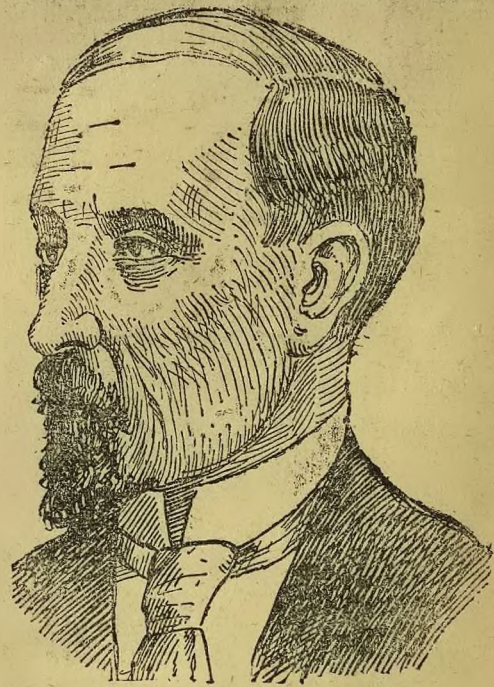
tak pięknych i szczerzotych, że z oczu lzy wy-ciska.

W powieściach historycznych Henryk Sienkiewicz opisał dawne boje, dawne życie. I te powieści historyczne uczyniły z niego najukochańszego i najbardziej znanego u nas pisarza. One okryły go sławą, one zjednały mu miłość narodu.

Sienkiewicza zna Polska cała. Znają go swoi, nie tylko na ziemiach polskich, lecz hen daleko poza granicami Ojczyzny naszej. Tam za oceanem przestronnym, na dalekich ziemiach Ameryki biją dlań serca wdzięczne rodaków. tam kochają go i ze czcią wymawiają jego imię. Bo to pisarz wielki, który znalazł drogę do serca narodu. Bo napisał księgi, które naród ujęły za serce.

Tą księgą, która najpierwsza wszystkich oczarowała, jest tak zwana Trylogia, czyli powieść, składająca się z trzech części. Ogniem i mieczem, Potop i Pana Wołodyjowskiego. Powieść ta dotarła do rąk wszystkich, starych i młodych, do pałaców i dworów, domów mieszczańskich i chat.

Osnuta na tle wojen, jakie Polacy staczali z Kozakami, Tatarami i Szwedami, ubarwiona mnóstwem zdarzeń, bitew, czynów bohaterskich por-



wała wszystkich i zachwyciła. Pisana językiem barwnym i pięknym mowy ojczystej. Ona ludzi obojętnych nauczyła czytać i kochać książkę polską.

Lecz Mistrz nie poprzestał na Trylogii. Oto z pod pióra jego wyszła wspaniała powieść historyczna p. t. Krzyżacy. Oto napisał powieść osnutą na tle prześladowania chrześcijan za Nerona zatytułowaną Quo vadis? (Dokąd idziesz?)

Powieść ta uczyniła Sienkiewicza sławnym na cały świat. Odtąd Sienkiewicza zna nie tylko Polska cała, ale znają go we wszystkich krajach cywilizowanych. Odtąd po wszystkich krajach sławią jego talent, hołd mu oddają, a dzieła jego przetłumaczono na wszystkie prawie języki.

Dostojny Jubilat, na którego w dniu dzisiejszym zwracają się oczy wszystkich z miłością i czcią, urodził się 5 maja 1846 roku w Woli Okrzejskiej. Nauki szkolne pobierał w Warszawie. Wcześniej rozpoczął pracę literacką. Podróżował dużo. Zwiedził Amerykę, Afrykę, Hiszpanię, Grecję i Włochy. Na stałe zamieszkał w Warszawie. W roku 1900 obchodził Sienkiewicz 25-letni jubileusz swej zbożnej pracy. Wdzięczni rodacy ofiarowali wówczas ukochanemu pisarzowi wioskę Oblegorek w ziemi

kieleckiej. W pięć lat później otrzymał Sienkiewicz szwedzką nagrodę Nobla, jako najznakomitszy z pisarzy współczesnych.

Do najsławniejszych powieści Sienkiewicza należą: »Ogniem i mieczem« — »Potop« i »Pan Wołodyjowski« — »Krzyżacy« — »Quo vadis?« — »Rodzina Połanieckich« — »Bez dogmatu« — »Legiony«. Ostatniej powieści Mistrz nie dokończył, pracę przerwała mu wojna.

Prócz powieści napisał Sienkiewicz szereg prześlicznych krótszych opowiadań. Oto tytuły najpiękniejszych: »Za chlebem« — »Bartek zwycięzca« — »Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela« — »Latarnik« — »Janko muzykant« — »Pójdźmy za nim«.

Podczas wojny światowej, wstrząsającej posadami Europy, zamieszkał Sienkiewicz w Szwajcarii. Tu wraz z Ign. Paderewskim i z Antonim Osuchowskim zawiązał Komitet ratunkowy dla ofiar wojny na ziemiach polskich i pracuje gorliwie nad ukojeniem nędzy naszych braci bezdomnych.

Tak dostojny, sędziwy a niestrudzony w pracy Jubilat oddał na usługi Ojczyźnie talent i serce. Jest też dla nas nie tylko najznakomitszym powieściopisarzem naszym, który sławę imienia polskiego rozniósł po świecie całym, lecz najgorętszym, najlepszym z synów Polski.

Ztąd miłość dla niego nasza.
Ztąd Jubilatowi chwała i cześć!

Wojna z Rosją.

Sprawozdanie rosyjskie.

(wtb.) Petersburg, 3 maja. Na froncie zachodnim: Na prawem skrzydle odcinku pod Rygą zostały niemieckie próby ataków pod Raggasem (na północ od jeziora Kanger) odparte. Nieprzyjacielska artyleria ostrzeliwała gwałtownie przyczółek mostu pod Uexkuell, kilka podkopów pozycji pod Dzwiańskiem i pozycję pomiędzy jeziorem Narocz a Wisniewem.

Na Czarnem morzu: Na pełnym morzu znaleźliśmy nieprzyjacielskie zapory min z napisem bułgarskim: „Chrystus zmartwychwstał“.

Wojna na Zachodzie.

Sprawozdanie francuskie.

(wtb.) Urzędowe sprawozdanie wojenne z 2 maja po południu: Na południe od Somme odparliśmy ogniem karabinowym napad na jeden z naszych małych posterunków w okolicy Dompierre. W Szampanii ostrzeliwaliśmy nieprzyjacielskie pociągi prowiantowe na północ od Navarin. W Argonach, na północ od La Harazee rozproszyliśmy silny jeden nieprzyjacielski oddział wywiadowy. Na zachód od Mozy trwała w ciągu nocy czynność artylerii w okolicy Avocourt i wzgórze „Martwego człowieka”. Wedle nowych doniesień przedsięwzięcia nasze w dniach 29 i 30 kwietnia na północnych stokach „Martwego człowieka” oddały nam w posiadanie około 1000 metrów niemieckich rowów strzelniczych, na głębokości 300 do 600 metrów. Na wschód od Mozy podjęły wojska nasze wczoraj ku wieczorowi żywy atak na pozycje nieprzyjacielskie w stronie południowo-wschodniej od fortu Douaumont. W tem przedsięwzięciu, które udało się w zupełności, zdobyliśmy rowy niemieckie pierwszej linii, długości około 500 metrów i zabraliśmy około 100 jeńców. W nizinie Woivre kilkakrotnie grad pocisków.

Sprawozdanie wieczorne: W Szampanii ogień naszej artylerii, skierowany na baterię niemiecką w okolicy Moronvilliers, na północ od Prosnès, wywołał kilka eksplozji i pożar. Inna przez nas zwalczana bateria, na północ od Massiges, została znacznie uszkodzona. W Argonach trwają walki minowe w odcinku wzgórze 285 (Haute Vauchee) z dobrym

dia nas skutkiem. Na zachód od Mozy walka dział od Avocourt aż do „Martwego człowieka”. Na wschód od Mozy ogień dział między farmą Thiaumont i Damloup stał się gwałtowniejszy. Nasze baterie rozproszyły oddziały nieprzyjacielskie na północ od lasu Chaffourt, oraz zespoły wojsk na północ-zachód od stawu w Vaux. Na reszcie frontów minął dzień we względnie spokojnym.

Lotnictwo: W ciągu dnia wczorajszego został jeden samolot niemiecki doprowadzony po gwałtownej walce do upadku przez jednego z naszych lotników. Statek spadł w linie nieprzyjacielskie na północ od Douaumont.

Sprawozdanie belgijskie.

(wtb.) Po gwałtownym ostrzeliwaniu, rozpoczętem z braskiem dnia na pozycje belgijskie na północ od Dixmuiden, usiłowali Niemcy wykonać napad na posterunki nasze na wschód od Izery. W trzech posterunkach zdołał nieprzyjacieli usadowić się, został jednak natychmiast z nich wyparty. Walka artylerii trwała w okolicy Dixmuiden przez cały dzień z wielką żywiością.

Sprawozdanie angielskie.

(wtb.) Londyn, 2 maja. Sprawozdanie urzędowe: Atak niemiecki, podjęty ostatniej nocy po całonocnym ostrzeliwaniu na wschód od Iperu, załamał się w naszym ogniu i do linii naszych nie dotarł. Inna nieprzyjacielska próba, na północ od Albert, została ogniem naszym powstrzymana. Dziś niejaka czynność artylerii. Trzy samoloty nieprzyjacielskie, zmuszone wczoraj w walce do opuszczenia się na ziemię, zlałowały uszkodzone poza liniami niemieckimi.

Wojna austro-węgiersko-rosyjska i włoska.

Sprawozdanie austriackie

z dnia 3-go maja.

Wojna z Rosją.

(wtb.) Na wschód od Rarancze zestrzelił austriacki lotnik samolot nieprzyjacielski.

Wojna z Włochami.

Walki w okolicy Adamello toczą się dalej. Pod Riva i w okolicy Col di Lana przyszło do gwałtownych walk artyleryjskich. Atak włoski na wierzchołek Rotwand został odparty.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Spokój.

Wojna włoska.

Ofenzywa włoska w Trentino?

Do „Voss. Ztg.” donoszą z Lugano: Padweńska gazeta „Veneto” utrzymuje, że Cadorna wyjechał w tych dniach wraz ze swą żoną pociągiem specjalnym do Bassano, i wyciąga z tego wniosek, że kwatery główna przeniesiona zostanie do Trentino. Potwierdzenia tej wiadomości dotąd niema. Być może, że chodzi tu tylko o podróż inspekcyjną głównego wodza.

Sprawozdanie włoskie.

(wtb.) Rzym, 3 maja. Sprawozdanie urzędowe: W ciągu dnia 29 kwietnia wyszły nasze oddziały górskie w terenie Adamello poza strażę przednią, przekroczyły Lobbia, Fumo oraz spadzisty wawoz najwyższej doliny Chiese i poczęły szturmować wysoki, skalisty grzbiet góry Crozzon di Fargorida od strony Col Cavento. Po dwudniowej, uporczywej walce na glezacherach wzięły wojska nasze szturmem pozycje na Crozzon di Fargorida (3082 mtr.), Crozzon di Lare (3255 mtr.), Col di Lare (3255 mtr.) i Col di Cavento (3196 m.) Zabrali przytem nieprzyjacielowi 103 jeńców, w tem trzech oficerów, 2 karabiny maszynowe, broń i wielką ilość amunicji. W ciągu dnia wczorajszego na całym froncie czynność

— To wygląda na badanie — ostro przerwała radczyni — jestem zdumiona, że panienska z dobrego domu tak żywo zajmuje się losem przestępcy. Radzę pani zaniechać tego. Przekonanie o jego niewinności jest poprostu szaleństwem; nie znajdziesz nikogo, co by w to uwierzył.

— Łzy stanęły w oczach Elizy. Radczyni pożałowała swojej gwałtowności i starała się zatrzeć złe wrażenie. Przy pożegnaniu prosiła nawet, aby Eliza powtórzyła swoje odwiedziny.

Widzenie się z radczynią nie mogło być przyjemne dla Elizy, przeżytych było jednak przez wzgląd na przyjaciółkę i w tydzień później poszła do państwa von Lingen.

Przed domem stały dwie karety, a na drzwiach przybita była kartka z prośbą, aby nie dzwonić. Eliza zapukała, przejęta obawą i niepokojem.

— Z panią jest bardzo źle — szepnęła pokojówka. — Dwóch lekarzy przy niej siedzi, nie puszczają do niej ani pana, ani starszej pani.

Eliza już chciała odejść, ale we drzwiach ukazała się radczyni.

— Ach! Nie odchodzi, panno Elizo. Błagam cię, abyś ze mną została. Oszaleję, jeżeli będę sama, wydana na pastwę niepokoju.

Głos miała ochryply, twarz trupio bladą, oczy napół obłąkane z trwogi. Eliza nie miała serca jej odmówić.

— Zostanę przy pani, dopóki będziesz sobie tego życzyła — odrzekła z prostotą. — Biedna Kasia!

Pani Gensdorf padła na fotel i załamała ręce.

— Boże, Boże! Czemże ja zasłużyłam na to, że mnie tak strasznie karzesz?... Nie mam nikogo na świecie, oprócz tego dziecka; jeżeli je stracę, nie przeżyję tego ciosu.

— Nie straci pani córki, Bóg nie dopuści takiego nieszczęścia — pocieszała ją Eliza. — Kasia jest mło-

artyleryi, żywa zwłaszcza w górnym Cordevoire i na najwyższym punkcie doliny Caccolana. Małe ataki nieprzyjacielskie na pozycje nasze na Marmolata, w kotlinie Fliczu, na wzgórzu Podgora i na wschód od Selz zostały wszystkie odparte.

Wojna w Turcyi.

Sprawozdanie tureckie.

(wtb.) Konstantynopol, 3 maja. Główna kwatera donosi: Kilka okrętów nieprzyjacielskich ukazało się na wodach Smyrny i Mekri, ostrzeliwując bez skutku kilka punktów wybrzeża. Z innych frontów nie nadeszły żadne ważniejsze doniesienia.

Walki w Mezopotamii.

(wtb.) Londyn, 3 maja. Urzędowe. Główny dowódca turecki w Mezopotamii zezwolił na wymianę rannych żołnierzy Townshenda na taką samą liczbę mahometańskich tureckich jeńców. Jeden okręt lazaretowy i inne okręty wypłynęły już dla przywiezienia Anglików.

Jeden mały oddział angielski opuścił w dniu 29 kwietnia Abuszer i napotkał w sąsiedztwie silnie uzbrojony oddział nieprzyjacielski. Oddział angielski cofnął się. Jeden oficer został zabity, 1 żołnierz ranny.

Nowy plan wojenny dla Mezopotamii.

Do „Voss. Ztg.” donoszą z Amsterdamu, że generał Aylmer otrzymał nakaz bronięcia swej pozycji nad Tygrem, jeżeli jest w stanie odeprzeć każdy atak nieprzyjacielski. Jeżeli nie, tedy ma się wraz z armią generała Nixona cofnąć na pozycje utwierdzone, albowiem chwilowo nie będzie można wysłać tam dotąd większych mas wojska. W Londynie utrzymują, że obaj generałowie będą usiłowali pójść na przód od strony Persyi południowej, aby wraz z Rosyanami utworzyć jeden front w poprzek Mezopotamii. Front ten ciągnąłby się od Kaukazu aż do kanału Sueskiego.

Z bieżącej chwili.

NIEMCY.

— (Z parlamentu niemieckiego). Wedle powziętej uchwały rozpoczną się pełne posiedzenia parlamentu w przyszły wtorek 9-go b. m. o godz. 3 po poł. Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia stoją: nagły wniosek socjalistów o wstrzymanie śledztwa przeciw posłowi Liebknechtowi i zawieszenie nałożonego na niego aresztu na czas sesji parlamentarnej. Dalej nowe przedłożenia rządowe, pomiędzy niemi projekt ustawy o wynagrodzeniu szkód powstałych wskutek wojny na obszarach Rzeszy, oraz dodatek do ustawy o stowarzyszeniach. Po załatwieniu tych spraw przyjdzie pod obrady projekt ustawy podatkowej od zysków wojennych. Posiedzenia pełnego parlamentu mają się rozpocząć na razie o godz. 3 po poł., aby komisye miały czas do obrad.

— (Z komisji parlamentarnej). Komisya budżetowa zajmowała się w środę przedłożeniem rządowym, dotyczącem udzielania inwalidom wojennym i ich rodzinom kapitału w miejsce dodatków do renty, celem osiedlania się na roli, lub też podtrzymania gospodarstwa rolnego albo innego przedsiębiorstwa. W toku rozpraw oświadczył przedstawiciel Koła polskiego, iż Polacy są projektowi przychylni, lecz muszą mieć tę pewność, iż inwalidów polskiej narodowości nie będzie się wykluczało od korzystania z dobrodziejstw tego prawa, jak to się dzieje przy ustawie o tworzeniu wło-

da i silna, pamiętam ją kwitnącą zdrowiem, wesolą, uśmiechniętą.

— To wszystko należy to przeszłości; odtąd się przekonala, że mąż jest samolubem bez serca, straciła humor, zdrowie i ochotę do życia.

Zaczęła opowiadać, ile przykrości i upokorzeń musi znosić od zięcia, który wziął sobie za zadanie unieszczęśliwić żonę i teściową.

Eliza słuchała w milczeniu, wiedząc, że biedna kobieta dozna ulgi, jeżeli będzie mogła wyzalić się przed nią.

— Pragnęłam gorąco, abyś przyszła dzisiaj, gdy nikt lepiej nie potrafi mnie zrozumieć — urywanym głosem mówiła radczyni — łączy nas wspólność cierpienia... Nie byłabym kobietą, gdybym nie odgadła, co się dzieje w twoim sercu... Ach, jakaż to okrutna dola patrzeć na katusze najdroższej na świecie istoty, wiedzieć, że cierpi niewinnie i nie móżd nic dla niej uczynić!... Ale tyś szczęśliwsza odemnie. Twój ukochany odzyska kiedyś swobodę, a moje dziecko tylko śmierć wyzwolić zdoła z tych więzów.

Eliza zdrętwiała, słuchając tego wyznania, które w szale boleści bezwiednie wymknęło się z ust radczyni. Uklękła przed nią i obejmując jej kolana, zawołała błagalnie:

— A więc pani wiesz, że Walter jest niewinny! Zaklinam cię na wszystko, co jest dla ciebie drogie i święte, na życie twojej córki...

Ale pani Gensdorf odepchnęła ją.

— Nic nie wiem. Czyś pani zmysły straciła? Co ja mam wiedzieć?

Eliza powstała. W tej chwili do pokoju wszedł doktor Kuester. Smutny wyraz jego twarzy świadczył, że nie przynosi dobrych wieści.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

LOTARYUSZ.

W SIECIACH LICHWY.

POWIEŚĆ.

25)

(Ciąg dalszy)

Nie była to chwila odpowiednia do badania, ale wobec ważności celu, do którego dążyła Eliza, wszelkie inne względy miały dla niej podrzędne znaczenie.

Z nieśmiałością wymówiła nazwisko Waltera Gensdorfa, wspominając, że wiele mu zawdzięcza. Radczyni zacięła usta i słuchała w milczeniu, ale twarz jej przybrała wyraz ostry i odpychający.

— Miałam sposobność powiedzieć pani synowi, że nigdy nie wierzyłam w jego przestępstwo — rzekła Eliza, zbierając się na odwagę — on wówczas zapewnił mnie o swojej niewinności...

Pani Gensdorf nie dała jej dokończyć i zerwała się z roziskrzonym wzrokiem.

— I ten nędznik śmiał mówić o swojej niewinności, ukrywając hańbą nasze nazwisko? — złościła, trzęsąc się z gniewu — wtrącił ojca do grobu, całą rodzinę doprowadził do rozpacz.

— Syn pani nie ma sobie nic do zarzucenia.

— Zabraniam pani nazywać go moim synem!

Miedzy nami niema nic wspólnego, prócz nazwiska, które muszę nosić. Nie chcę o nim słyszeć!

Eliza zbłądła, przerażona tym namiętnym wybuchem nienawiści.

— Zastosuję się do tego życzenia, ale może pani raczy odpowiedzieć mi przedtem na jedno pytanie: pan radca wiedział, że syn został skazany niewinnie, niepodobna, aby nie wspominał o tem. Niech pani zechce sobie przypomnieć, czy...

ści rentowych. — Przedstawiciel rządu, dyrektor ministerialny dr. Lewald, oświadczył, w odpowiedzi, iż przy wykonywaniu projektowanej ustawy względy na narodowość lub wyznanie będą wykluczone. Mówca przyrzekł, iż przy drugim czytaniu ustawy przedłoży formalne oświadczenie rządu w tej myśli. Paragrafy 1 i 2 przedłożenia rządowego zostały przyjęte.

— (Dodatek do ustawy o stowarzyszeniach.) Dodatek do ustawy o stowarzyszeniach, przedłożony parlamentowi, ogranicza się, jak się dowiadują pisma berlińskie, do ustanowienia, że paragrafy 3 i 17 ustawy o stowarzyszeniach (obowiązek przedkładania ustaw, wyłączenie osób młodszych niż 18 letnich) w przyszłości nie mają być stosowane wobec takich stowarzyszeń (związków zawodowych), których wyłącznym zadaniem jest polepszenie warunków pracy i zarobku ich członków. Działalność więc czysto polityczna będzie w dalszym ciągu związkiem zawodowym wzbrania, również nie będzie zniesiony zakaz zrzeszania się robotników rolnych, o ile zakaz ten istnieje.

— (Niemcy a Ameryka.) Wedle doniesienia »Tagu« złożył ambasador Gerard w środę przed południem wizytę ministrowi spraw zewnętrznych Jagowowi. Odpowiedź rządu niemieckiego do Ameryki jest, wedle wymienionej gazety, w głównych zarysach gotową i ma być, o ile nie zajdzie jakaś zmiana, w czwartek po południu doręczoną amerykańskiemu ambasadorowi.

Za nowojorskim »New York World« powtarza »Tag«, iż prezydent Wilson otrzymał 145 tys. telegramów od obywateli amerykańskich, którzy żądają kompromisu (ugody) z Niemcami.

— (Aresztowanie Liebknechta.) Biuro Wolffa donosi, iż we wtorek zamierzali socjaliści w Berlinie urządzić na placu Poczdamskim uroczystość majową, lecz policja przeszkodziła temu. Zebrali się wprawdzie kilku ciekawych, którzy atoli nie wyszli na swoje koszta. Aresztowano 9 osób, pomiędzy nimi także posła socjalistycznego Liebknechta. Ponieważ Liebknecht, służąc we wojsku, ubrany był po cywilnemu, wdobyła jego władza przełożona śledztwo i na podstawie wyniku zarządziła aresztowanie Liebknechta (p. z parlamentu niemieckiego.)

AUSTRO-WĘGRY.

— (Bułgarska deputacja w Budapeszcie.) Do Budapesztu przbyła deputacja bułgarska, składająca się z członków sobrania (sejmu) bułgarskiego. Na jej cześć wydał prezydent ministrów hr. Tisza notę, w której brał udział szereg wybitnych osobistości. Z Budapesztu udała się deputacja do Wiednia, gdzie jej również zgotowano serdeczne przyjęcie.

ROSYA.

— (Pasicz w Petersburgu.) Do Petersburga, jako gość rządu rosyjskiego, prezes ministrów serbskich Pasicz, aby z dyplomatami rosyjskimi omówić sprawę wskrzeszenia państwa serbskiego. Gazeta rosyjska »Riecz« sądzi, że sprawa ta nie trudna do rozwiązania, ale w pierwszym rzędzie zależną jest od zwycięstwa sojuszników. Pasicz zabawi około 10 dni w Petersburgu i został przyjęty przez cara na posłuchaniu.

BULGARYA.

(wtb.) Zofia, 2 maja. Wedle doniesienia z miarodawczej strony wyraził poseł grecki bułgarskiemu prezydentowi ministrów Radosławowi ubolewanie rządu greckiego z powodu zamachu na poselstwo bułgarskie w Atenach. Prezes ministrów odpowiedział, iż rząd bułgarski nigdy nie wątpił o lojalności rządu greckiego. Dziwić się tylko można, iż czwórporozumienie z podobnym środkiem liczy na powodzenie. Rząd bułgarski ma nadzieję, że sprawca zostanie pochwycony.

FRANCYA.

— (Udekorowanie generała Petaina.) Pisma francuskie donoszą, że generał Petain, główny dowódca wojsk broniących Verdunu został mianowany wielkim oficerem legii honorowej. Jest to największe odznaczenie dla wojskowych. Krzyże legii honorowej przyznane zostały kilku wyższym generałom francuskim, między innymi generałom Collas, Leblois, Blanc i Henry.

— (Zdrowie byłego ministra wojny Gallieniego.) W pismach francuskich czytamy, że stan zdrowia byłego ministra wojny we Francji Gallieniego po ostatniej operacji nie budzi już żadnych obaw i że nie potrzeba będzie się uciekać do drugiej operacji.

ANGLIA.

— (Memorandum francusko-angielskie do państw neutralnych.) »New York Herald« donosi, że rząd francuski i angielski wystosował do państw neutralnych specjalny memoriał, usprawiedliwiający ich postępowanie na morzu wobec przesyłek towarowych i pocztowych. W memoriale powiedziano, że towary przesłane w formie zwykłych przesyłek pocztowych nie mogą być na podstawie układu w Hadze inaczej trak-

towane, aniżeli wszystkie inne transporty handlowe. Uchwały w Hadze nie sprzeciwiają się również przeszukiwaniu paczek i przeglądaniu listów. Memoriał kończy się zapewnieniem, że po zrewidowaniu paczek i listów oraz innych przesyłek pocztowych nastąpi natychmiastowa ich ekspedycja na miejsce przeznaczenia, o ile nie zostanie wykryte nic podejrzanego.

AMERYKA.

— (Ameryka a powstanie w Irlandyi.) Z Waszyngtonu nadchodzi wiadomość, że ambasador Wielkiej Brytanii w Stanach Zjednoczonych, sir Cecil Spring Rice zawiadomił departament Stanów Zjednoczonych o otrzymaniu anonimowego listu, w którym powiedziano, że skoro sir Roger Casement, aresztowany pod Dublinem i uznany za głównego organizatora ruchu powstańczego, nie będzie traktowany jako zwykły jeńiec wojenny przez władze angielskie, natenczas zostanie na ambasadora Spring Rice'a dokonany zamach, a po nim nastąpią inne zamachy na różnych funkcjonariuszy angielskich w Stanach Zjednoczonych.

»Secolo« donosi, że 24 godzin przed aresztowaniem sir Rogera Casementa wiadzano w kołach irlandzkich w Nowym Yorku o wielkiej rewolucji w Dublinie. Mówiono również, że pałac znajduje się w ręku powstańców. Na podstawie tego telegramu można było stwierdzić, że ruch powstańczy sięgał do Ameryki. Irlandczycy amerykańscy są oburzeni przeciwko Wilsonowi, którego obwiniają, że zdradził tajemnicę wywołania powstania irlandzkiego rządowi angielskiemu.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— Nie marnować kory! Pruskie ministerstwo rolnictwa nawołuje, by nie marnować kory z wici, z których przy fabrykacji koszyków robiono tyka do wiązania kwiatów. Materiał ten można lepiej zużyć. W tym celu korę suszyć trzeba na powietrzu. Firma H. Sternberg jr. Berlin N.O., Meyerburstr. 1-4 płaci za 100 kg. suchej kory 4 marki.

— W jaki sposób pozbyć się mrówek w spiżarniach. W niejednej spiżarni z nastaniem pory cieplejszej mrówki staną się istną plagą i wiele kłopotu gospodyniom naszym sprawiają. Ażeby nieproszonych tych gości się pozbyć, należy wstawić do spiżarni małe naczynie z ocukrzoną wodą, rozrobiwszy w niej nieco drożdży (młodzi). Dla silniejszego zapachu można do roztworu dodać cokolwiek soku owocowego. Skutek jest ten, iż po kilku dniach mrówki się wyniosą; jeżeli później może znowu powrócą, powtórzć należy to samo. Sposób powyższy wypróbowała z nadzwyczajnym skutkiem pewna gospodyni, dlatego polecamy go uważać gospodyni naszym.

Katowice. (Napać rabunkowy.) Na drodze do kopalni Ferdynanda w tak zw. »alei« napadło dwóch »buksów« na żonę sztygara Thiela. Napastnicy powalili kobietę na ziemię i wydali jej torebkę z 220 mk. i kluczami. Po dokonanych rabunku, napastnicy mogący liczyć 23 do 25 lat, zbiegli w kierunku Bogucic.

— (Wyśledzeni złodzieje.) W rzeźni miejskiej ginęło od pewnego czasu mięso i słonina. Policja wytropiła złodziei w osobach dwóch czeladników masarskich, w których mieszkaniu skonfiskowała około 60 funtów mięsa i przeszło 20 funtów smalcu z wytopionej słoniny. — Wyśledzono również szajkę złodziejską, której specjalnością były kradzieże kur i gęsi. Do szajki tej należeli niemal wyłącznie chłopacy szkolni, a mianowicie 9-letni Adolf Zgrzebniok i jego 12-letni brat Jerzy; 12-letni Krzykała, 12-letni Freihöfer, 9-letni Malik i 15-letni Kionczyk. Chłopacy ci kradli nie tylko za białego dnia lecz przedsiębiorali i wyprawy nocne.

M. Dąbrówka. Do pierwszej komunii św. przystąpiło w niedzielę w naszym kościele parafialnym 120 dzieci polskich.

Bańków. (Żyjący nieboszczyk.) Niedawno temu nadeszła wieść, że Jerzy Friedrich poległ na wojnie. Tymczasem wykazało się, że wiadomość ta jest fałszywą, albowiem Friedrich został okaleczony i przebywa w lecznicy w Moguncyi.

Wiek. (Pierwsza komunii św.) W drugie święto Wielkanocne przystępowały dzieci, przygotowane w języku niemieckim do św. Sakramentu, po raz pierwszy do Stołu Pańskiego. Dzieci tych było 184. W następną niedzielę przystępowały polskie dzieci do pierwszej Komunii świętej. Dzieci przystępujących w ojczyjstym mowie do sakramentu św. Ołtarza było 240. Dzieci polskie zgromadzone były przed ochronką, skąd liczna procesja zaprowadziła je do Kościoła. Ks. prob. przemówił do dzieci polskich, z ambony udzielając im przestróg i nauki i zwrócił się także do rodziców, ażeby dzieci strzegli od złego. Następnie odbyła się uroczysta suma i dziatki nasze po wyznaniu wiary, przystąpiły do Stołu Pańskiego. Po południu odbyły się nieszpory, poczem dziatki zmówiły wspólnie Różaniec św. i wyrzekały się pijaństwa. Sława rodzicom, którzy dzieci swe nauczyli pacierza w ojczyjstym języku.

Wasz.

Król. Huta. (Zmiana własności.) Własność Grabowskiego z ul. Szarloty przeszła drogą

przymusowej sprzedaży w posiadanie miejskiej kasy za 21 000 mk. Hipotek wypadło za 10 tys. marek.

— (Pożar.) W pobliżu szybu »Krug« wybuchł pożar, a mianowicie spalił się wagon naładowany trocinami. Pożar rychło ugaszono.

Knurów. Maryańska Kongregacja odgrywa w tutejszym domu katolickim 7. i 14. maja o 8 wieczorem teatr polski. Odegrane będą: 1) piękno sztuka polska z Lurd; 2) Tysiąc tysięcy marek. Goście mile widziani.

Zabrze. (Jeńcy rosyjscy.) Z huty Donnersmarka zbiegło czterech jeńców rosyjskich.

Gliwice. (Oszustka.) Amelia Wycisło w Borsygwerku wyludziła od wielu kobiet pieniądze pod pozorem, że dostarczy im wełny. Kobiety dały oszustce razem 170 marek zaliczki, wełny jednak nie otrzymały. Sąd skazał oszustkę na trzy tygodnie więzienia.

Groszowice. (Do pierwszej Komunii św.) W niedzielę Przewodnią były dzieci parafii groszowickiej pierwszy raz u stołu Pańskiego. Było ich przeszło 130. W drugie święto Wielkanocne komunikowały dzieci niemieckie, których liczba wynosiła 26. O ile się dowiedziałem, w przyszłym roku były tylko 2 nowo komunikanci niemieccy. Niepogoda przeszkadzała uroczystości, pozatem organy w kościele naszym są już od dłuższego czasu zepsute; organista gra na harmonium. Dzieci nie umieją polskich kościelnych pieśni śpiewać; nie mamy tu też żadnego związku śpiewaczego.

Katy. Nad służą przyszymano tu w polu dziać 2 jeńców rosyjskich i 1 Serba, którzy uciekli byli z obozu pod Neuhammer. Odano ich politycy. Obaj Rosyjanie mówili także po polsku a jeden nawet nieco po niemiecku.

Świdnica. (I śmiecie podrożały.) Magistrat świdnicki ogłasza, że śmiecie z ulic miejskich kosztują obecnie 1,20 mk. za furę. Przed rokiem płacono za śmiecie 60 fen., później podwyższono cenę na 80 fen., a obecnie na 1,20 mk. Być może, że i na ten »artykuł« potrzebne będą »przepisy o najwyższych cenach«.

Olsztyn. (Zasądzenie nauczyciela za sprzeniewierzenie i fałszowanie dokumentu.) Przed izbą karną w Olsztynie na Warmii odpowiadał nauczyciel główny i organista Fligg z Gutkowa w powiecie Olsztyńskim, oskarżony o to, że jako skarbnik stowarzyszenia pożyczkowoszczędnościowego sprzeniewierzył w ciągu kilku lat około 74 000 marek, a uczynił to przez fałszerstwo w książkach. Izba karna skazała go za sprzeniewierzenie połączonego z fałszerstwem tylko w jednym wypadku na rok więzienia. W dwóch innych wypadkach Fligg został uwolniony.

Każdego czasu

można zamówić sobie gazetę naszą na pocztę lub u pp. agentów.

Pielgrzymki i wycieczki.

Pielgrzymka do Warty i Albendorfi.

Patnicy, którzy brali udział w pielgrzymce w zeszłym roku, w której od lat przewodniczył nieboszczyk Antoni Gawenda z Rokietnicy, niech i w tym roku wezmą udział w pielgrzymce, o ile stosunki pozwalają, gdyż żyjemy w tak ciężkich i trudnych czasach obecnej wojny światowej, aby tam na świętym miejscu za przyczyną Matki Boskiej Albendorfskiej, tak wielkimi łaskami słynącej, uprosić pokoju, nam tak pożądanego.

Drodzy patnicy! Nie traćmy nadziei, ale śpieszmy na to święte miejsce, jako do naszej Matki, gdyż ona zapewne nas wysłucha, i stawi się za nami, jako za swemi dziatkami u swego Synaczka, gdyż ona jest »Pocieszycielką utraconych«. Niechaj każdy, który tam już zakosztował pociechy w smutku dla swej duszy straconej, niech i w tym roku o ile możność śpieszy na to święte miejsce, ażeby nabrać nowych sił i łask, ażeby iść drogą Krzyża św. Ponieważ sam Pan Jezus po, wiedział: »Kto chce iść za mną, niech zaprze samego siebie, weźmie krzyż na się a idzie za mną«. Tak zwróćmy nasze serca w smutku pogrążone, na miasto święte Jeruzalem, aby rozmyślać gorzką mekę i śmierć Chrystusa Pana, gdyż on, jako nasz Mistrz i Pan, może nas nauczyć cierpliwości w naszych smutkach, troskach i dolegliwościach.

Porządek pielgrzymki jest następujący: W piątek rano 19 maja niech wszyscy patnicy jadą temi samymi pociągami, jak w przeszłe lata, wspólne złączenie pielgrzymów dopiero w Warcie. Powrót pielgrzymki w poniedziałek 22 maja. Niech każdy zabierze z sobą chleb na cztery dni, gdyż mogłoby zająć jakie trudności w podróży. W pielgrzymce przewodniczą: Antoni Niedziela z Chrościny i Stanisław Gawlik z Mikulczyc.

Ottoki w Ligockiej parafii p. Białe. Wszystkim dobrej woli, którzy mają ten zamiar połączyć się z nami na pielgrzymkę do Warty i Wąbrzyc (Albendorfi) na miejsce święte do Matki Boskiej, uwiadamia się, że tegoroczna pielgrzymka odbędzie się w sobotę 20 maja, w tym samym porządku, jak inne lata. Bilety należy zaraz z miejsca opłacić aż do Warty. Mam nadzieję, że tego roku moc się wybierze na tę pielgrzymkę, gdyż nas i do tego powinność zniewala, żeby wyprosić u Pana Boga łaski, które nam są w życiu potrzebne i modlić się o przywrócenie pokoju. Jestem już słaby i nie mogę wszystkim już pokierować, lecz chcę się postarać o takich przewodników, którzy mnie na kalwaryi w potrzebie wspierać będą. Proszę o liczny udział w tej pielgrzymce.

Stary przewodnik Józef Klein.

Szanownym czytelnikom polecamy składy naszych inserentów.

Konferencja paryska.

W Paryżu rozpoczęły się obrady t. zw. ekonomicznej konferencji czwórporozumienia. Przybyli delegaci Anglii, Włoch, Belgii, Portugalii i Serbii; delegaci rosyjscy przysłali tylko telegram z ubolewniem, że przybyć nie mogą. Najpierw odbyło się uroczyste przyjęcie w pałacu Elizejskim z wielką mową prezydenta Poincarégo i odpowiedzią Luzzattiego, który głównie rozwodził się nad Belgią, podnosząc, że ten mały kraj zajmuje wielkie miejsce w moralnej historii Europy. Dzienniki paryskie notują jako charakterystyczny objaw, że Luzzatti ani słowem nie wspominał o Niemcach, co ma się tłumaczyć, że Włochy Niemcom dotychczas nie wypowiedziały wojny.

Tego samego dnia odbyło się pierwsze posiedzenie konferencji zagajone przez ministra handlu Chaumeta, który powiedział między innymi: »Dzisiaj, wbrew naszej woli, prowadzimy wojnę z Niemcami, jutro będziemy zmuszeni rozstrzygnąć gorącą ekonomiczną walkę. Niemiec przemysłowych i kupieckich nie można oddzielić od Niemiec wojskowych. Kupiec niemiecki jest wszędzie politycznym agentem, który nie tylko dlatego pracuje, aby siebie wzbogacić — ale także dla wielkości Niemiec. Skompromitował on jednak uczciwy handel przez oszustwo, terroryzm i wymuszanie. Gospodarcza hegemonia Niemiec może być przywrócona tylko przez jej militarną przemoc. Dlatego musimy i po wojnie pozostać w najściślejszym związku«.

Mowa angielskiego delegata Sir Johna Randles była bardzo ogólna i krótka. Luzzatti żądał wzajemnych ustępstw od sprzymierzeńców — delegaci państw mniejszych, wyrażali bardzo daleko idące nadzieje, następnie obradowano nad uregulowaniem stosunków handlowych pomiędzy sprzymierzeńcami i nad sposobami przeciwko rozszerzaniu niemieckich wyrobów podczas wojny i w czasie pokoju.

Cel i program konferencji nie jest zupełnie jasny. Wywołały ją prawdopodobnie wiadomości o ekonomicznym organizowaniu środkowej Europy i o przygotowaniach do ekonomicznego zbliżenia Niemiec, Austrii i Turcji. Ale wzajemny stosunek koalicji jest zupełnie inny. Nie łączy jej uczestników ani położenie geograficzne, ani wspólność tradycji handlowych, ani równoległość interesów. Na każdym polu wyłaniają się raczej przeciwieństwa prawie niemożliwe do usunięcia. Jaki interes może mieć Rosja w pozbyciu się tańszych i często lepszych wyrobów austriackich i niemieckich dla zastąpienia ich kosztownymi angielskimi fabrykatami? A sama Anglia czyż nie miała przed wojną najlepszego klienta w Niemczech, których nawzajem niezbędnie potrzebuje w niektórych dziedzinach przemysłowych? Francja może najsilniej odczuła niemieckie współzawodnictwo — może nie tyle w handlu zewnętrznym, co na własnym terenie, gdzie ekspansja kapitału niemieckiego dawała się coraz silniej odczuwać. Ale i ona nie może przecież oddzielić się murem chińskim od najbliższego sąsiada. Byłoby to niemożliwe nawet w razie pokonania Niemiec, a co dopiero po zwycięstwie mocarstw centralnych. To też konferencja paryska jest, zdaje się, więcej środkiem agitacyjnym dla podtrzymania wojennej solidarności sprzymierzeńców niż poważną próbą zorganizowania ekonomicznej walki z Niemcami. Nigdy zresztą Anglia nie zgodzi się na jakiegokolwiek ograniczenia, któreby hamowały wymiany i dlatego jej udział w konferencji jest tylko formalny i wywołany obawą aby przez nieobesłanie zebrania nie rozbić całego przedsięwzięcia.

Czwórporozumienie niedawno układało również w Paryżu jednolity plan wojny na wszystkich frontach i nie doszło do całkowitego porozumienia; tem trudniej przyjdzie jego uczestnikom ustalić wzajemne stosunki na polu handlowym, gdzie ich interesy wzajemnie się krzyżują i rozchodzą się często w kierunkach wprost przeciwnych.

Bitwa powietrzna nad Miłuzą.

Dnia 2 kwietnia b. r. odbyła się walka eskadry powietrznej francuskiej z lotnikami niemieckimi. Opis tej bitwy wskazuje, jak wielką bronią na przyszłość będzie aeroplan.

Wkrótce po godzinie 5 od strony jamy „belforckiej” na słonecznym niebie wiosennym ukazała się francuska eskadra 11 samolotów, gęsto lecących obok siebie; dwa dalsze leciały w krótszych odstępach za nimi, później zjawily się podobno jeszcze dw: czy trzy, które się spóźniły. Widocznie chciały złożyć wizytę dworcowi w Wanne i lotnisku w Habsheim. Ale wnet znaleźli się i niemieccy lotnicy na posterunku i rozpoczęła się walka powietrzna z wszystkimi swoimi okropnościami. Działo do odpędzania balonów strzelały, w odstępach między ich strzałami słyhać było twarde „tak, tak, tak” karabinów maszynowych, umieszczonych na samolotach, rozlegały się wybuchy bomb, rzucanych przez nieprzyjacielskich lotników. Jednym słowem był to piekielny koncert.

Ludność uciekła szybko do swych schronisk, aby ukryć się przed odłamkami pocisków, przed zabłąkanymi kulami karabinów maszynowych i wybuchami.

mi. Tylko kilku ciekawych obdarzonych silniejszymi nerwami, pozostało na ulicy. Powoli, powoli wychodziło jednak coraz więcej ludzi na ulicę. Wtem — ogólny krzyk: francuski samolot został ugodzony zapewne w rezerwoar z benzyną; wybuch zafił wielki płomień i gęsty dym, z płonącego chaosu wynurza się, szybko szybko spadając ku lasowi sosnowemu, przednia część maszyny z motorem i pasażerami, a łące skrzydła powoli opadają ku ziemi.

Tymczasem walka szaleje dalej. Tuż nad lotniskiem w Habsheim walczy jeden niemiecki samolot z nieprzyjacielskim dwupłasczyznowcem. Obydwaj przeciwnicy krążą naokoło siebie, goniąc jeden drugiego, każdy usiłując uzyskać jakieś korzyści nad drugim, ale w zapale walki wjeżdżają na siebie i obydwa spadają głowami w dół. Pozostaje w powietrzu jakiś czas jeszcze nierozwikłany kłębek rusztowań, pogiętych pretów i sprzętów.

Jeden z niemieckich lotników, przeleciawszy z niesłychaną odwagą wprost przez środek eskadry nieprzyjacielskiej, zadał trzeciemu francuskiemu samolotowi nad Illbadem cios śmiertelny, rzuciwszy się na niego jak jastrząb. Samolot zachwiał się, przewrócił się w powietrzu płonąc, ludzkie ciało zwiesiło się z niego i z szumem spadał w dół. Wtem krzyk przerażenia... człowiek, który jedną nogą tkwił w aparacie, wysunął się, teraz spada przed samolotem, i na ulicy Luterbachskiej rozbija się z trzaskiem na chodniku. Oczywiście nie daje już żadnego znaku życia. Po mundurze poznać, że to francuski kapitan. Szczątki samolotu spadły o 150 metrów dalej, na łące, nad drogą Galsing, tam gdzie w zimie regularnie na ślizgawce młodzie i starsi oddawali się sportowi łyżwiarskiemu. Dwie bomby, które samolot miał z sobą, nie wybuchły przy spadaniu i zostały potem przez żołnierzy niemieckich ostrożnie wyjęte.

Rumunia.

Handlowa ugoda między rządem niemieckim a rumuńskim umożliwiającą wolny przewóz i wywóz, wskazuje — jak donosi »Vorwärts — na zbliżenie się, które jeszcze przed kilku miesiącami wydawało się niemożliwe. Gdyż jeszcze niedawno Rumunia państwem środkowym nie dawała ani nadmiaru żywności ani nafty a bardzo utrudniała przewóz do Turcji.

Nieustanne wojskowe i polityczne niepowodzenia czwórporozumienia, wypędzenie Rosyan z Galiicyi, nieudanie się wyprawy dardaneelskiej, upadek przeróżnych działań zaczepnych — wszystko to wstrzymało Rumunię, która od samego początku pragnęła osiągnąć wynik jaknajlepszy przy jaknajmniejszym użyciu środków. Pokonanie Serbii, wzmoczenie potęgi bułgarskiej, zmusiły w końcu Rumunię do porzucenia bierności na rzecz przyjaznej polityki względem państw środkowych.

Natomiast wątpić należy, czy świetne interesy z państwami środkowymi dla wielu Rumunów wskazują ideał ostateczny. Siedmiogród zamieszkiwany przez 3 miliony ziomków uważają oni za swój cel polityczny.

Wskazywanie na Besarabię chybia celu, gdyż tam mieszka tylko 1 milion Rumunów pośród innych narodowości. Nadto długa wśród równin idąca granica mogłaby dać zawsze jeszcze postrach budzącej Rosji i sposobność do pokazania swego gniewu. Natomiast nie można zaprzeczyć Siedmiogrodu, który jest z przyrodzenia twierdzą górska jak Dolmity lub Alpy karyńskie i panuje nad niziną Dunaju.

Lecz wrzaski wolnościowe uciszą się z chwilą, w której Rumuni w Węgrzech uzyskają swobody, jakie już w Austrii mają. W Rumunii jeszcze jest wiele do dokonania w dziedzinie wolności — warstwa włościańska znajduje się tam w niewolniczej zależności od wielkich właścicieli ziemskich czyli bojarów. Mało mają włościanie rumuńscy zrozumienia dla »granicy wojskowej«, dla której Włochy tak hojnie swoją krew przelewają. Bardziej im chodzi o własną posiadłość rolną, o uwolnienie od dańnin, od obowiązków roboczych na obcych posiadłościach.

Innym powodem niezadowolenia rumuńskiej ludności względem państw środkowych jest niewygodny stosunek handlowy. Rzesza niemiecka wywozi do Rumunii 23,3 od sta, Austro-Węgry wywożą 24 od sta. Rumunia wywozi 4,8 od sta do Niemiec a 9,1 od sta do Austro-Węgier. Zboże rumuńskie przed wojną nie miało zbytu na najbliższych targowiskach i trzeba było wywozić je do Anglii, do Holandyi a szczególnie do Belgii. Także rumuńska nafta szczególnie przez niemieckich kapitalistów dobywana, mało znajdowała pokupu w Niemczech. Naftę rumuńską przeważnie kupowano na wschodzie (w Azji), w Grecyi i we Włoszech.

Lecz nie należy także przecenić znaczenia Rumunii. Z powodu nieuctwa włościan (chłopów) rumuńskiej rola jest mniej wydajną niż na Węgrzech. W Niemczech 1 hektar wydaje 19,1 podwójnych centnarów zboża, w Węgrzech 11,9, w Rumunii 10,5. W roku 1911 z Rumunii nie wywieziono zboża ani za 445 milionów marek. Do Niemiec w czasach pokoju przywożono jęczmienia za 400 milionów ma-

rek. Teraz Niemcy z Austro-Węgrami muszą się dzielić nie wiele większym wywozem z Rumunii. Przywóz rumuńskich zbóż ułatwia przetrzymanie stosunków i hodowlę bydła.

Rozmaitości.

* **Brak kielbasy?...** W obecnych czasach wmawiają sobie ludzie, że brak chleba, mięsa itp., a nawet brak kielbasy. Tymczasem tak źle nie jest, bo kielbasy nie tylko nie brak, ale nawet jest jej za nadto. Jeżeli zaś Szan. Czytelnicy nie dowierzają naszemu twierdzeniu, to niech na dowód posłuży następujące ogłoszenie w »Magdeburger Zeitung« z ubiegłej środy, które w tłumaczeniu brzmi:

Na moim spichrzu jest 170 centnarów nie zupełnie dobrej kielbasy za najwyższą podaż do sprzedania. Obejrzeć takową można dnia 20-go bm. Paul Siebert, interes spedyc. Altes Fischerufer 32/45. Tel. 7111 i 7088.

I to wobec tego chce twierdzić, że nawet kielbasy nie ma? Jest jej dosyć, a nawet za dużo, bo trzeba ją potem sprzedawać jako niezupełnie dobra.

Jest to poprostu skandalem, ażeby tyle towaru zmarnować w tym samym czasie, gdy ludzie za drogie pieniądze nic dostać nie mogą i całymi dniami wystawać trzeba przed składami, by w końcu wyjść bez niczego.

NADESŁANO.

Katowice. Nowo otwarty teatr Apollo oczekiwał ze swym nowym programem i świeżymi siłami artystycznymi. Program występów rozpoczęła śpiewaczka Feris Schögel, prócz tego cały szereg występów akrobatycznych, humorystycznych itd. Nowy program trwa od 1 do 15 b. m. a w niedzielę z dwoma przedstawieniami i to po południu o godz. 4-tej i wieczorem o godz. 8-mej.

Najtańsze i ściśle rzetelne źródło zaopatrzenia
wszelkiego rodzaju zegarków, klejnotów,
złotych i srebrnych towarów.

Specjalność:
Dobre szwaj. męskie damskie zegarki jako to:
Longin, Omega, Zenith, J. W. G. Schaffhausen itd.
(Ceny są przez fabrykę wyznaczone).
— **Ślubne obrączki nie spajane.** —
(D. R. P. Nr. 99290)

888/1000	złota	para od	8.75
580/1000	"	"	14.50
750/1000	"	"	23.00
600/1000	" dukat	"	30.00

Ściśle rzet. usługa. Własny warszt. repar.

H. Jacobowitz, Katowice.
skład zegarów przemysłu
szwajcarskiego
ulica Grundmanna 7
(Grundmannstrasse 7) w domu Kinoteatru „Colosseum“

Maryja Ligoń

We środę, dnia 3. maja o godz. 7 rano
zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie św. Sakramentami, nasza najdroższa córeczka i siostra ś. p.

Maryja Ligoń

w 22 włości życia.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 7. maja
o godz. 3 popołudniu z domu żałoby.
O czym donoszą
w ciężkim smutku pogrążeni
Rodzice i rodzeństwo.
Katowice, ulica Beaty 51.

Teatr Apollo

w Katowicach
Dyrekcja:
P. Bandmann.
Telefon 327.

Od 1—15 maja 1915 r.
każdy wieczór o godz. 8½
światny
program majowy!
Początek 8½, wiecz.
Otwarcie kasy o godz. 7
Kabaret z występami
artystycznymi.
— **Świeże siły.** —

Wszelkie książki

do nabożeństwa
ma na składzie
w wielkim wyborze
Księgarnia
GÓRNOŚLĄZAKA
w Katowicach.

Nakładem „Górnoślązaka”, spółki wydawn. z ogr. odp. w Katowicach. — Drukiem drukarni „Katolika”, spółki wydawn. z ogr. odp. w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Napieralski w Bytomiu.